



o tyle wzrosły w grudniu płace pracowników mysłowickiego Zakładu Oczyszczania Miasta.

Tygodnik

Nr 42/2019 5-11.12.2019 – Katowice

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



„Czternastki” uzgodnione. Trwa spór w sprawie podwyżek

Infografika: TSD



4 Działają zaledwie rok, a już wywalczyli bardzo korzystne porozumienie płacowe.



5 Z punktu widzenia Polski kluczową kwestią jest koszt transformacji energetycznej.



6 Stawianie żywych choinek jest bardziej proekologiczne niż kupowanie sztucznych.

Liczba tygodnia:

**firm planuje podwyższyć
wynagrodzenia pracowników w ciągu
najbliższych 6 miesięcy**

– wynika z raportu „Plany Pracodawców”, przeprowadzonego przez Instytut Badawczy Randstad. To lepszy wynik, niż pod koniec zeszłego roku, kiedy podwyżki zapowiadało 44 proc. ankietowanych pracodawców. Z kolei pół roku temu zarobki zamierzało podnosić tylko 26 proc. firm. Podwyżki planują przede wszystkim pracodawcy ze wschodnich regionów Polski – województw warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, lubelskiego i podkarpackiego. Badanie zostało przeprowadzone wśród firm zatrudniających co najmniej 10 osób w dniach 8 października – 7 listopada 2019 roku na próbie 1000 osób odpowiedzialnych za zarządzanie kadrami.

**Prestiżowa nagroda
dla Zbigniewa Judasza**

Z bigniew Judasz, członek komisji zakładowej NSZZ „Solidarność” w Tauron Ciepło oraz oddziałowy społeczny inspektor pracy został wyróżniony w ogólnopolskim konkursie na najaktywniejszego społecznego inspektora pracy, organizowanym przez Państwową Inspekcję Pracy. Uroczysta gala z udziałem przedstawicieli Prezydenta RP, rządu, parlamentu oraz związkowców i pracodawców, podczas której laureatom wręczono nagrody, odbyła się 26 listopada na Zamku Królewskim w Warszawie.

Celem konkursu jest promowanie społecznych inspektorów pracy, którzy aktywnie wpływają na poprawę bezpieczeństwa w swoich zakładach. – To ogromny zaszczyt znaleźć się w gronie 16. najlepszych społecznych inspektorów pracy w kraju, a zarazem zobowiązanie do jeszcze cięższej pracy – podkreśla Judasz.

Pan Zbigniew wielokrotnie znajdował się także wśród zwycięzców okręgowego etapu tego konkursu. Jak zaznacza, w zatrudniającej ok. 1,5 tys. osób spółce, jaką jest Tauron Ciepło Społeczna Inspekcja Pracy pełni bardzo ważną funkcję. Dzięki systematycznej pracy inspektorów udaje się minimalizować zagrożenia związane z wypadkami przy pracy.

Podczas gali na Zamku Królewskim uhonorowano również zwycięzców konkursu „Pracodawca – organizator pracy bezpiecznej” oraz wręczono nagrody im. Haliny Krahelskiej.

Aga

Chodzi o to zwłaszcza...

Zakopcone umysły

Kilka dni temu przeczytałem w internetach o akcji „Karny Kopciuch” zorganizowanej przez lokalny portal internetowy z Rybnika, a następnie ochoczo wspartej przez największy regionalny dziennik w naszym województwie. Jak piszą sami organizatorzy, akcja: „ma na celu pomoc obywatelom zatrwanym przez sąsiadów, którzy używają starych, nieekologicznych kotłów lub spalają śmieci. W ramach akcji organizatorzy w trzech krokach mobilizować będą trucicieli do zmiany postępowania i wymiany źródła ciepła.”

W pierwszym kroku po otrzymaniu donosu (autorowi organizatorzy zapewniają pełną anonimowość) „trucicielowi” mają być wysyłane materiały edukacyjne o smogu, zaletach wymiany pieca itp. W drugim kroku anonimowy donos ma być przekazywany odpowiednim organom, które z „trucicielem” powinny zrobić porządek. Jeśli to nie pomoże, pozostaje krok trzeci, który organizatorzy akcji bez ogródek nazwali: „piętnujemy”. Ten krok polega na umieszczeniu adresu „truciciela” na specjalnej mapce w necie. Z kolei anonimowi uczestnicy szlachetnej akcji będą mogli dostać za darmo naklejki z napisem „Karny kopciuch za trucie sąsiadów” i anonimowo przykleić je na posesji „truciciela”.

Pomijając już kwestię legalności takiego wesołego „piętnowania”, w całej opisanym powyżej procedurze próżno szukać kroku o nazwie „sprawdzamy”. A chyba należałoby jednak sprawdzić, kim jest „truciciel”, na którego ktoś złożył anonimowy donos.

Może to rzeczywiście jakiś matoł, który pali w piecu śmieciami, a w garażu ma SUV-a za 150 tysięcy. Ale może to być np. biedna emerytka lub samotna matka, której na wymianę pieca zwyczajnie nie stać, mimo rządowych dopłat. Może na dodatek w składzie węgla wcisnęli jej najgorszy syf, choć była przekonana, że kupuje dobry węgiel i za taki zapłaciła. Szanowni organizatorzy powinni mieć świadomość, że kilka tysięcy złotych to dla wielu ludzi kwota nieosiągalna. Równie dobrze można by od nich żądać kilku milionów. Dla tych ludzi to żadna różnica.

Szanowni organizatorzy akcji wsparci przez światłych dziennikarzy powinni też mieć świadomość, do czego może prowadzić zachęcanie do piętnowania połączone z gwarancją anonimowości dla piętnujących i bez prawa do obrony dla piętnowanych. Powinni zadać sobie pytanie: co będzie, jeśli żaden z trzech kroków nie przyniesie oczekiwanego efektu? Może wówczas ktoś wymyśli krok czwarty i np. przyklei naklejkę na cegłę, którą następnie rzuci w okno „truciciela”, żeby wreszcie do łobuza dotarło. Jeśli nie dotrze i „truciciel” dalej będzie kopcił, to może w ramach kroku piątego skrzyknąć się z paroma innymi „anonimami”, wywlec gnoja na podwórko i obić mordę? Wszak organizator zapewnił anonimowość, a w gazecie napisali, że to my jesteśmy ci „dobrzy” a to on jest ten „zły”. To przecież nie jest człowiek, tylko „truciciel”. Co mogłoby się znaleźć w kroku szóstym, boję się pomyśleć.

Trzeci z Czwartą:)

*Organizatorzy
akcji powinni mieć
świadomość, że kilka
tysięcy złotych to dla
wielu ludzi kwota
nieosiągalna. Równie
dobrze można by
od nich żądać kilku
milionów. Dla tych
ludzi to żadna
różnica.*

Protest pracowników Huty Pokój, załoga boi się o przyszłość

Związkowcy z Huty Pokój w Rudzie Śląskiej rozpoczęli we wtorek 3 grudnia akcję protestacyjną w siedzibie katowickiego Węglokoksu, właściciela huty. Żądają realizacji postanowień zawartego we wrześniu porozumienia, które miało uratować rudzki zakład. W proteście bierze udział ośmiu związkowców – czterech z NSZZ „Solidarność” i czterech z WZZ „Sierpień’80”. We wtorek dwóch protestujących z obu związków ogłosiło rozpoczęcie głodówki, w środę dołączyły do nich kolejne dwie osoby.

– Rozpoczynając akcję, wręczyliśmy prezesowi Węglokoksu pismo, w którym podkreślaliśmy, że zarząd nie wywiązał się praktycznie z żadnego punktu porozumienia zawartego we wrześniu. Boimy się, że w styczniu zostaniemy bez wypłat, a wkrótce potem bez pracy – powiedział Joachim Kuchta, szef „Solidarności” w Hucie Pokój. – Prezes deklarował, że nic takiego się nie stanie, że huta będzie uratowana i nie stracimy pracy, lecz musimy jeszcze trochę uzbroid się w cierpliwość. My obawiamy, że jak będziemy cierpliwi, to wkrótce będzie za późno i nie będzie czego ratować – dodał przewodniczący.

Protestujący domagają się, aby zapowiedzi zarządu Węglokoksu zostały potwierdzone przez przedstawicieli rządu. – To tam są osoby decyzyjne w sprawie przyszłości huty. I chcemy, aby rozmowy toczyły się nie tylko z zarządem, ale też z np. z reprezentantem resortu aktywów państwowych i żeby to rząd był gwarantem tego, że huta będzie działać i nikt nie straci pracy – podkreślił Joachim Kuchta.

Huta Pokój w Rudzie Śląskiej, wraz z należącymi do niej mniejszymi spółkami, jest winna swojemu właścicielowi, czyli Węglokoksu blisko 180 mln zł. Z kolei dług wobec banków to 50 mln zł. 19 września zawarte zostało porozumienie między hutą, Węglokoksem i stroną społeczną, które zakładało m.in. przekształcenia wewnętrzne i częściowe oddłużenie przedsiębiorstwa wobec Węglokoksu. Realizacja porozumienia miała zapewnić hucie ciągłość produkcji i uratować miejsca pracy. Zdaniem protestujących ta umowa nie jest realizowana.

Huta Pokój wraz ze spółkami zależnymi zatrudnia blisko 800 osób.

NY

„Czternastki” uzgodnione. Trwa spór w sprawie podwyżek



Podpisaniem protokołu rozbieżności zakończyły się rozmowy płacowe w Polskiej Grupie Górniczej. Związkowcy wynegocjowali z zarządem spółki korzystniejsze zasady naliczania nagrody rocznej tzw. „czternastki”. Dalsze rozmowy będą się toczyć z udziałem mediatora.

Przedsstawiciele 9 central związkowych z PGG od środy 27 listopada przez 60 godzin przebywali w siedzibie spółki, domagając się realizacji dwóch postulatów zgłoszonych na początku sierpnia – podwyżek płac w 2020 roku oraz włączenia tzw. dodatków gwarantowanych do sumy, na podstawie której wylicza się wysokość nagrody barbórkowej i nagrody rocznej. W piątek 29 listopada w godzinach wieczornych strony doszły do porozumienia w sprawie sposobu naliczania nagrody rocznej, pozostałe postulaty są wciąż przedmiotem sporu.

– Podpisaliśmy protokół rozbieżności. Dzisiaj mamy spełnioną część jednego postulatu, w kwestii reszty będziemy negocjować z udziałem mediatora – powiedział po zakończeniu negocjacji Bogusław Hutek, przewodniczący górniczej „Soli-

darności” i szef związku w PGG. – Zarząd chciał podpisać protokół rozbieżności już pierwszego dnia (w środę 27 listopada – przyp. red). Gdybyśmy się na to zgodzili, dzisiaj nie mielibyśmy nic. Dzięki determinacji ludzi, którzy tutaj cały czas przebywali, mamy jedną sprawę załatwioną – mówił Bogusław Hutek.

Zgodnie z ustaleniami związków zawodowych i zarządu PGG dopłaty do dniówek w wysokości od 18 do 32 zł, które pracownicy kopalni otrzymują na mocy wcześniejszych porozumień, będą włączone do sumy, na podstawie której wyliczana jest nagroda roczna, czyli tzw. „czternastka”. Dzięki temu wysokość tej nagrody, która trafi na konta pracowników w lutym, będzie wyższa o kilkaset zł.

Obok związkowców i zarządu Polskiej Grupy Górniczej zarówno w czwartkowych, jak i w piątkowych rozmowach

uczestniczył wiceminister aktywów państwowych i pełnomocnik rządu ds. restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego Adam Gawęda. Wiceminister podziękował stronom negocjacji za odpowiedzialność. – W drodze dbałości o spółkę możemy szukać dalszych dobrych rozwiązań, również tych, związanych z poprawą efektywności pracy, szukaniem nowych rozwiązań organizacyjnych, aby to zaplecze, które jest zbudowane w Polskiej Grupie Górniczej, jak najlepiej wykorzystywać. To bardzo ważny etap. Jestem usatysfakcjonowany, że udało się ten konsensus osiągnąć – powiedział wiceminister Gawęda.

Od środy 27 listopada w siedzibie PGG cały czas przebywała grupa ok. 40 górników. Byli to przedstawiciele 9 central związkowych: NSZZ „Solidarność”, Związku Zawodowego Górników w Polsce,

MZZ „Kadra”, WZZ „Sierpień’80”, NSZZ „Solidarność’80”, Związku Zawodowego Pracowników Dołowych, Związku Zawodowego Ratowników Górniczych w Polsce, ZZ Jedności Górniczej i ZZ Maszynistów Wyciągowych. Po zawarciu porozumienia w sprawie „czternastek” i podpisaniu protokołu rozbieżności w sprawie pozostałych postulatów związkowcy opuścili siedzibę zarządu spółki.

Spór zbiorowy w PGG w sprawie podwyżek płac zasadniczych w 2020 roku oraz włączenia tzw. dodatków gwarantowanych do wyliczania wysokości nagrody barbórkowej i nagrody rocznej, trwa od 20 listopada. Zgodnie z ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych podpisanie protokołu rozbieżności kończy etap rokowań. Dalsze negocjacje będą prowadzone z udziałem zewnętrznego mediatora.

ŁK, NY

Porozumienie w sprawie premii świątecznych w Węglokoksie Energia

Pracownicy wszystkich spółek z Grupy Kapitałowej Węglokoks Energia otrzymają premie świąteczne w wysokości 600 zł brutto. Pieniądze trafią na ich konta najpóźniej do 20 grudnia. To wynik porozumień podpisanych przez „Solidarność” i inne organizacje związkowe z zarządami spółek wchodzących w skład Grupy – poinformował 2 grudnia Dariusz Gierek, przewodniczący międzyzakładowej organizacji NSZZ „Solidarność” w Grupie Kapitałowej Węglokoks Energia.

Pod koniec października „Solidarność” z Węglokoksu Energia wystąpiła do zarządów

spółek Grupy z dwoma postulatami płacowymi – podwyżki płac zasadniczych w przyszłym roku o 500 zł brutto oraz wypłaty premii świątecznych po 1000 zł brutto. – Jeśli chodzi o premie, to zarządy spółek proponowały początkowo niższe sumy, m.in. 400 zł brutto. Ostatecznie uzgodniliśmy, że zarówno w centrali, jak i we wszystkich pozostałych spółkach, premie na święta Bożego Narodzenia wyniosą 600 zł brutto – powiedział Dariusz Gierek. – Natomiast kwestia wzrostu przyszłorocznych płac jest zdecydowanie trudniejszym tematem. Kierownictwo Grupy Węglokoks Energia zaproponowało, aby do rozmów

wrócić już po tym, gdy będą znane i przeanalizowane tegoroczne wyniki finansowe. Zwracało też uwagę na czynniki niezależne od firmy, czyli koszty zakupu praw do emisji CO₂ oraz koszty wprowadzania tzw. Pracowniczych Planów Kapitałowych – podkreślił przewodniczący. Dodaje, że rozmowy na temat podwyżek płac zasadniczych powinny ruszyć na początku stycznia.

W skład Grupy Kapitałowej Węglokoks Energia wchodzi trzy spółki: WE NSE w Brzeszczach, WE ZCP i WE ZUT w Rudzie Śląskiej. Wraz z centralą Grupa WE zatrudnia ok. 550 pracowników.

NY

Sukces „Solidarności” w Tenneco



Foto: ISD

Podwyżki wynagrodzeń, 500 zł na tzw. „wczasy pod gruszą” i korzystniejsze dla pracowników zasady naliczania premii motywacyjnej – to najważniejsze zapisy porozumienia płacowego podpisanego przez „Solidarność” w Tenneco Silesia w Stanowicach. Związek działa tam zaledwie od roku.

Porozumienie płacowe zostało zawarte 29 listopada. Zgodnie z jego zapisami od 1 marca przyszłego roku wynagrodzenia pracowników Tenneco w Stanowicach zatrudnionych w systemie godzinowym wzrosną średnio o 1 zł netto za godzinę, czyli ok. 160 zł „na rękę” miesięcznie. – Wysokość podwyżki dla konkretnej osoby będzie uzależniona od oceny jego pracy. Uzgodniliśmy jednak, że wzrost nie może być mniejszy niż 60 gr netto za godzinę. Natomiast najlepsi pracownicy mogą dostać więcej niż 1 zł za godzinę pracy – tłumaczy Dawid Brożek, przewodniczący Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Ten-

neco. – Podwyżki wejdą w życie dopiero od marca, ale udało nam się wynegocjować, że w styczniu i w lutym będzie obowiązywała dodatkowa premia również w średniej wysokości 1 zł netto za godzinę, więc pracownicy odczują wzrost wynagrodzeń już od początku roku – dodaje.

W systemie godzinowym w Tenneco zatrudnieni są pracownicy produkcyjni, czyli ok. 80 proc. załogi. W porozumieniu znalazł się również zapis dotyczący podwyżek dla pracowników biurowych. Ich miesięczne pensje wzrosną średnio o 150 zł netto. Ponadto pracownicy, którzy nie skorzystają z dofinansowania do wczasów z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych otrzymają tzw. „wczasy pod gruszą” w wysokości 500 zł brutto.

Pieniądze te będą pochodzić bezpośrednio od pracodawcy, a nie z funduszu socjalnego. – Uzgodniliśmy również zwiększenie wysokości i nowy system wyliczania premii motywacyjnej, uwzględniający frekwencję. Umówiliśmy się też, że do końca maja przyszłego roku ustalimy zasady programu stażowego, chodzi m.in. o dodatki za staż pracy – wylicza przewodniczący „S” w Tenneco.

Porozumienie płacowe kończy spór zbiorowy, który trwał w Tenneco w Stanowicach od maja. Dokument został podpisany niemal równo w pierwszą rocznicę powstania „Solidarności” w tym zakładzie. Związek rozpoczął działalność 28 listopada zeszłego roku. – Tak się złożyło, że pierwsze „duże” porozumienie

udało nam się podpisać dokładnie rok i jeden dzień później. Kiedy rozmawiamy z pracownikami o tym, że warto zapisać się do „Solidarności”, część z nich mówi „zapiszę się, jak coś załatwicie”. No to teraz my możemy powiedzieć, że czas dotrzymać słowa – mówi Brożek.

OM NSZZ „Solidarność” pracowników Tenneco prowadzi negocjacje płacowe także w fabryce Tenneco w Rybniku. Jak wskazuje Dawid Brożek, również tam niebawem powinno zostać podpisane porozumienie płacowe. Zakłady w Stanowicach i Rybniku należą do amerykańskiego koncernu Tenneco działającego w sektorze automotive. Zajmują się produkcją układów wydechowych.

Łukasz Karczmarczyk

Podwyżki w Zakładzie Oczyszczania Miasta w Mysłowicach

Od 1 grudnia miesięczne wynagrodzenia w myśłowickim Zakładzie Oczyszczania Miasta wzrosły o 5 proc. Porozumienie płacowe wynegocjowała z pracodawcą zakładowa „Solidarność”.

Jak poinformował szef „S” w myśłowickim zakładzie Grzegorz Górski, dla zdecydowanej większości pracowników jest to druga podwyżka wynagrodzeń w tym roku. –W czerwcu podpisaliśmy z pracodawcą porozumienie, na podstawie którego od lipca wynagrodzenia pracowników fizycz-

nych wzrosły o 5 proc. Teraz mamy kolejne 5 proc. od grudnia dla całej załogi. To oznacza, że w tym roku miesięczne zarobki zdecydowanej większości pracowników poszły w górę w sumie o 10 proc. – podkreślił Górski.

Przewodniczący zaznaczył, że choć wzrost płac o 10 proc. może się wydawać sporą podwyżką, to trzeba pamiętać, że nie są to wielkie sumy. – Wynagrodzenia w spółce są niskie, a część osób zarabia niewiele więcej niż wynosi płaca minimalna – wyjaśnił przewodniczący. – Myślę, że gdyby nie „Solidarność”, pewnie tych

podwyżek w ogóle by nie było. Z drugiej strony, gdyby do związku należało więcej pracowników, nasza pozycja w rozmowach z pracodawcą byłaby silniejsza i niewykluczone, że bylibyśmy w stanie wynegocjować coś więcej. Niestety wiele osób woli stać z boku i tylko biernie przyglądać się temu, co się w zakładzie dzieje – dodał Grzegorz Górski.

Zakład Oczyszczania Miasta w Mysłowicach zatrudnia ponad 120 osób, z czego ok. 100 to pracownicy fizyczni.

Aga



Foto: Twitter/UN Climate Change

Rozgrzewka przed grudniowym szczytem UE

2 grudnia w Madrycie rozpoczął się COP25, czyli kolejna konferencja klimatyczna Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dla polskiego rządu to swego rodzaju rozgrzewka przed grudniowym szczytem UE, który ma być poświęcony tzw. „neutralności klimatycznej”. W Brukseli zapadnie decyzja, czy polski przemysł będzie mógł dalej się rozwijać, czy czeka go likwidacja w imię walki ze zmianami klimatu. Walki, której poza Unią nikt nie traktuje na serio.

Konferencja w stolicy Hiszpanii, w której uczestniczą delegaci z prawie 200 państw, ma potrwać niemal 2 tygodnie. Nikt jednak nie spodziewa się, że COP25 zakończy się jakimś spektakularnym sukcesem. Oczy wszystkich, którzy interesują się polityką klimatyczną, są już dzisiaj zwrócone na Brukselę, gdzie w dniach 12-13 grudnia odbędzie się szczyt przywódców krajów członkowskich Unii Europejskiej poświęcony m.in. forsowanej przez najbogatsze państwa Wspólnoty strategii osiągnięcia przez UE tzw. „neutralności klimatycznej” do 2050 roku.

Kto zapłaci

Również politycy z europejskich krajów, którzy przyjechali do Madrytu traktują COP25 głównie jako okazję do spotkania we własnym, unijnym gronie i rozmowę o tym, co już niebawem ma się wydarzyć w Brukseli. Takie spotkanie odbyło się tuż przed oficjalnym rozpoczęciem madryckiej konferencji. Po jego zakończeniu premier Mateusz Morawiecki w rozmowie z polskimi dziennikarzami powiedział, że przekazał liderom innych państw UE fundamentalne z punktu widzenia Polski kwestie dotyczące dalszego zaostrzenia unijnej polityki klimatycznej. Najważniejszą z nich w ocenie szefa rządu jest koszt transformacji energetycznej – Polska może się podejmować kolejnych wysiłków w zmianie swojego systemu energetycznego, zmniejszania emisji, ale musimy mieć za to odpowiednią rekompensatę. (...) Nasze

postulaty muszą być wypełnione, żebyśmy mogli mówić o kolejnych redukcyjnych celach, jeżeli chodzi o emisje CO₂. Mamy swój trudny, charakterystyczny tylko dla Polski ze względu na naszą zależność od węgla punkt startu i ten punkt startu musi być uwzględniony – mówił premier.

Mateusz Morawiecki wskazał też, że w debacie o celach klimatycznych powinno się brać pod uwagę nie tylko to, ile CO₂ emitują poszczególne europejskie kraje, ale również poziom konsumpcji produktów, przy produkcji których emitowane są gazy cieplarniane. – Kraje takie, jak Holandia czy Belgia, które z jednej strony są w awangardzie zmian klimatycznych, z drugiej mają konsumpcję na głowę dużo wyższą niż Polska – wskazywał szef rządu.

Zwrócił również uwagę, że restrykcyjna polityka klimatyczna jest obecnie prowadzona wyłącznie przez Unię Europejską w całkowitym oderwaniu od tego, co dzieje się w innych rejonach globu. – Unia Europejska redukuje swoje emisje, ale w tym samym czasie wielokrotnie więcej – ok. 50 razy więcej – nowych emisji pojawia się w innych częściach świata – podkreślił premier Morawiecki.

Neutralność, czyli co?

O czym konkretnie będą dyskutować europejscy przywódcy 12 i 13 grudnia? Sęk w tym, że do końca nie wiadomo. Do dzisiaj Bruksela nie przedstawiła nawet definicji tego, co rozumie pod pojęciem „neutralność klimatyczna”. Nie wiemy, czy chodzi o zrównoważenie emisji CO₂ i pochłaniania tego gazu np. przez lasy,

czy też o zredukowanie do zera jakichkolwiek emisji powstających w wyniku działalności człowieka. Wbrew pozorom to szalenie istotna kwestia, bo wyeliminowanie wszelkich emisji jest równoważne z nieuchronną likwidacją niemal całego przemysłu, transportu, czy rolnictwa jakie dzisiaj znamy.

Nie ma również odpowiedzi na pytanie, kto ma pokryć gigantyczne koszty „zielonej” transformacji systemów energetycznych i całych gospodarek. Przypomnijmy, że według bardzo ostrożnych szacunków Ministerstwa Energii, dla Polski to kwota rzędu 500-700 mld euro.

Jeden dzień na decyzję

Plan dojsca Unii Europejskiej do neutralności klimatycznej w 2050 roku nowa Komisja Europejska pod przewodnictwem Ursuli von der Layen ma dopiero przedstawić. Według nieoficjalnych informacji, które ukazały się w mediach, nastąpi to najprawdopodobniej 11 grudnia, czyli w przededniu rozpoczęcia szczytu Rady Europejskiej. Innymi słowy, polski rząd będzie miał jeden dzień na analizę dokumentu o absolutnie fundamentalnym znaczeniu dla przyszłości naszego kraju. Przyjęcie lub odrzucenie strategii przygotowanej przez KE zdecyduje o tym, czy Polska w kolejnych dziesięcioleciach będzie mogła się rozwijać i bogacić, czy zostanie pozbawiona jakichkolwiek szans na rozwój, a mieszkańcy naszego kraju skazani na wybór pomiędzy biedą, a emigracją.

Łukasz Karczmarzyk

Jeśli choinka, to tylko prawdziwa



Foto: pixabay.com/fcoo

Stawianie w domach żywych choinek jest postępowaniem zdecydowanie bardziej proekologicznym niż ustawianie drzewek sztucznych. Produkcja sztucznych choinek nie tylko pochłania energię i wodę. Plastikowe drzewka rozkładają się na wysypiskach śmieci przez setki lat, zatruwając glebę i wody gruntowe.

Ludziom często wydaje się, że kupując żywą choinkę na Święta Bożego Narodzenia, niszczą las i żeby chronić środowisko, wybierają sztuczne drzewko. Nic bardziej mylnego – mówi Paweł Adamczyk, leśniczy w leśnictwie Górniki. Jak wyjaśnia, plantacje choinkowe są prowadzone przez Lasy Państwowe w takich miejscach, których nie da się wykorzystać w innych celach. Najczęściej są to tereny pod liniami energetycznymi. Zdarza się również, że choinki są sadzone na obszarach przemysłowych, uznawanych za zdezastrowane. – Tam trudno wyhodować coś innego. Natomiast choinka będzie rosła, tyle że wolniej, dzięki czemu stanie się gęstsza i będzie ładniej wyglądała – dodaje.

Dodatkowo plantacje choinek zwiększają powierzchnię terenów zielonych, dzięki czemu absorpcja dwutlenku węgla jest większa. Rosnące drzewka nie emitują do atmosfery toksycznych

substancji oraz nie pochłaniają energii i wody, tak jak ma to miejsce w przypadku produkcji sztucznych choinek.

Ścieta, czy w donicy?

Jak informuje Sławomir Cichy, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach, żywą choinkę można kupić praktycznie w każdym leśnictwie. Na stronie internetowej tej instytucji znajduje się lista leśnictw z danymi kontaktowymi. – Można zadzwonić i dowiedzieć się, w jakich dniach choinki będą sprzedawane. Ceny oferowane przez Lasy Państwowe są niższe, niż np. w marketach, więc drzewka bardzo szybko się rozchodzą – podkreśla Sławomir Cichy. Trzeba jednak pamiętać, że żywa choinka w ogrzewanym pomieszczeniu już po dwóch, trzech tygodniach zacznie gubić igły. – Najdłużej utrzymają się jodła oraz świerk kłujący zwany srebrnym, potem sosna. Natomiast świerk pospolity najszybciej zacznie się sypać – mówi Paweł Adamczyk.

Gatunek nie ma znaczenia, jeśli chcemy kupić choinkę w donicy z zamiarem przyozdobienia jej i postawienia w ogródku lub na balkonie. W minusowych temperaturach utrzyma się każde drzewko. W dodatku taką choinkę można potem zasadzić w ogródku lub na działce. Trzeba się jednak upewnić, że w donicy znajduje się korzeń, w przeciwnym wypadku choinka się nie przyjmie. Z tego względu choinki w donicach lepiej kupować w szkółkach lub w centrach ogrodnich, niż w marketach.

A po świętach...

Przychodzi jednak taki moment, że z choinki trzeba pościągać lampki i bombki. Jedni robią to już po 6 stycznia, czyli po święcie Trzech Króli. Inni czekają do Ofiarowania Pańskiego, które obchodzone jest 2 lutego. Wprawdzie tę sztuczną można schować w piwnicy i wykorzystać podczas kolejnych świąt, jednak wcześniej czy później i tak trzeba ją będzie wyrzucić, co jest szkodliwe dla

środowiska. Większość choinek wykonana jest z polichloru winylu, czyli PCV. Utylizacja tego tworzywa jest możliwa, ale tylko w specjalnych instalacjach. Jeśli natomiast sztuczne drzewko trafi na wysypisko śmieci, będzie się rozkładało przez kilkadziesiąt lat, zatruwając glebę i wody gruntowe oraz emitując do atmosfery szkodliwe substancje np. związki chloru. Znacznie łatwiej i bezpieczniej dla środowiska można pozbyć się żywej choinki. Po świętach należy ją po prostu postawić przy śmietniku, w miejscu, w którym składowane są odpady wielkogabarytowe. – Coraz więcej gmin i spółek zajmujących się utylizacją śmieci organizuje poświęteczne zbiórki choinek, które następnie są przetwarzane na biomasę i wykorzystywane w celach energetycznych – mówi Paweł Adamczyk. W naszym województwie w minionych latach tego typu akcje prowadzone były m.in. w Katowicach oraz w Dąbrowie Górniczej.

Agnieszka Konieczny



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



Centrum Ochrony Prawnej Infolinia 801 003 138

URLOP OKOLICZNOŚCIOWY

– kiedy przysługuje pracownikowi?

Martyna Kroemer CDO24

Czasem zdarzają się sytuacje życiowe, w których pracownik z uwagi na nadzwyczajne okoliczności nie może świadczyć pracy. W związku z powyższym w przepisach prawa pracy zapewniono pracownikom zatrudnionym tylko na podstawie umowy o pracę możliwość skorzystania z urlopu okolicznościowego w związku z określonymi sytuacjami rodzinnymi. Jest to rozwiązanie korzystne dla pracownika, gdyż nie musi on wykorzystywać dni wolnych z przysługującego mu wymiaru urlopu wypoczynkowego. Podkreślić należy, że pracownik w czasie trwania urlopu zachowuje prawo do wynagrodzenia, którego wysokość jest ustalana według zasad obowiązujących przy ustalaniu wynagrodzenia za czas urlopu wypoczynkowego.

W przepisach prawa pracy określono cztery sytuacje rodzinne, w których pracownik może skorzystać z tzw. urlopu okolicznościowego, a mianowicie: narodziny dziecka, śmierć bliskiej osoby, ślub pracownika oraz ślub dziecka. Wymiar urlopu został przewidziany osobno dla każdej z tych okoliczności. Pracodawca jest zobowiązany zwolnić pracownika na czas obejmujący dwa dni w razie zgonu i pogrzebu małżonka pracownika, jego dziecka, ojca, matki, ojczyma lub macochy. Taki sam wymiar urlopu przysługuje pracownikowi w przypadku własnego ślubu bądź narodzin dziecka. Natomiast w przypadku ślubu dziecka pracownika, zgonu i pogrzebu siostry pracownika, jego brata, teściowej, teścia, babki, dziadka, a także innej osoby pozostającej na utrzymaniu pracownika lub pod jego bezpośrednią opieką pracownikowi przysługuje jeden dzień wolny od pracy. Co ciekawe w przepisach prawa pracy nie określono dokładnie, kiedy pracownik powinien wykorzystać dni urlopowe przysługujące mu z tytułu wymienionych okoliczności rodzinnych. Zatem może go wykorzystać kilka dni po narodzinach dziecka czy śmierci własnego ojca. Pracownik zatrudniony na podstawie umowy o pracę ma pełną dowolność w tym zakresie, gdyż może skorzystać z niego w inny dzień, o ile będzie bezpośrednio związany z wydarzeniem, które uprawnia go do urlopu. Zatem pracownik nie musi wykorzystywać dodatkowego urlopu bezpośrednio przed lub po wystąpieniu danej okoliczności np. ślubu,

tylko ważne jest aby został on wykorzystany zgodnie z celem.

Tryb skorzystania z urlopu okolicznościowego przez pracownika zależy od rodzaju danej sytuacji życiowej. W razie zajścia zdarzeń przewidywalnych takich jak np. ślub pracownika lub jego dziecka pracownik powinien uprzedzić pracodawcę i złożyć odpowiedni wniosek urlopowy z zaznaczeniem, iż chodzi o urlop okolicznościowy. Natomiast w nagłych przypadkach np. śmierć osoby bliskiej, pracownik zobowiązany jest zawiadomić pracodawcę o wystąpieniu okoliczności uprawniających go do skorzystania z urlopu okolicznościowego najpóźniej w drugim dniu nieobecności. W każdym z przypadków konieczne jest również odpowiednie udokumentowanie nieobecności np. poprzez dostarczenie aktu małżeństwa, zgonu czy urodzenia.

Co ciekawe wymiar urlopu okolicznościowego czy też dni wolnych nie jest zależny od wymiaru etatu pracownika. Zatem nawet gdy pracownik nie jest zatrudniony na cały etat w każdym przypadku wymiar urlopu okolicznościowego będzie taki sam przy danej okoliczności. W praktyce często pojawia się pytanie czy pracodawca może odmówić udzielenia urlopu okolicznościowego pracownikowi? Zgodnie z przepisami prawa pracy w razie wystąpienia konkretnych okoliczności pracodawca jest zobowiązany zwolnić pracownika od pracy. W związku z powyższym udzielenie urlopu okolicznościowego stanowi bezwzględne prawo, przysługujące pracownikowi i w razie zaistnienia wyżej wskazanych okoliczności pracodawca jest zobowiązany go udzielić wnioskodawcy. Przepisy prawa pracy nie mówią o tym, czy pracodawca może go odmówić, więc zakłada się, że nie ma takiej możliwości. Jednakże obowiązkiem pracownika jest niezwłoczne poinformowanie o nieobecności swojego przełożonego o przyczynie uprawniającej do uzyskania dni wolnych od pracy i przewidywanym okresie jej trwania. Często w danym zakładzie pracy w przepisach wewnętrznych określa się sposób zawiadomienia pracodawcy o przyczynie nieobecności pracownika w pracy. W razie braku odpowiedniego uregulowania zawiadomienia tego pracownik dokonuje osobiście, przez inną osobę telefonicznie lub za pośrednictwem innego środka łączności. ■

Ważne wskazówki:

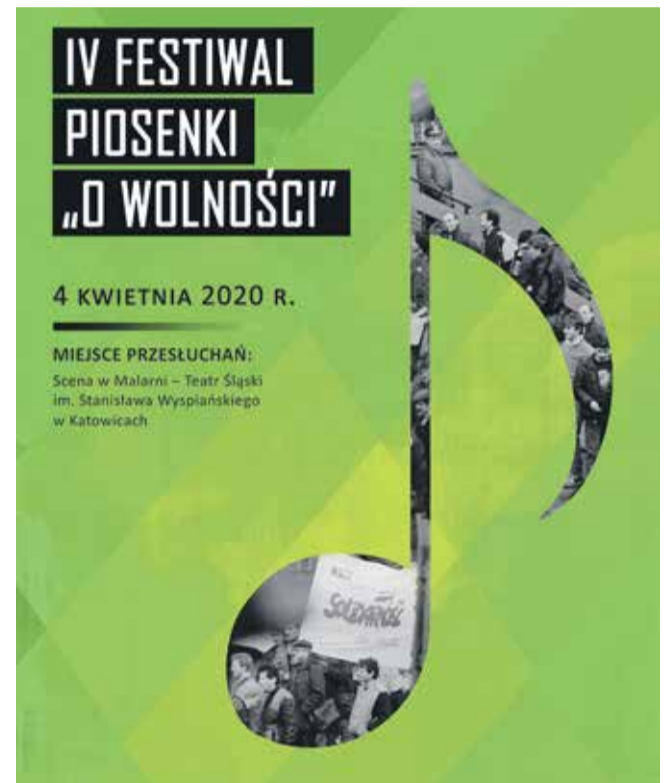
➔ **2.250 zł**

Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2019 roku)

➔ **5.148,07 zł**

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w III kwartale 2019 roku)

O wolności



Festiwal skierowany jest do młodzieży w wieku od 10 do 25 lat. Na scenie może wystąpić zarówno solista, jak i zespół. W zgłoszeniu należy podać liczbę uczestników, wybrany utwór oraz wymagania sprzętowe. Zgłoszenia są przyjmowane do 31 stycznia 2020 roku.

Kontakt:

- **Aleksandra Korol-Chudy**, tel. 32 207 07 01, aleksandra.korol-chudy@ipn.gov.pl
- **Karol Chwastek**, tel. 32 601 21 08, karol.chwastek@scwis.pl

Mecz bokserski w Gliwicach

W piątek 20 grudnia 2019 roku o godz. 17.00 w Arenie Gliwice odbędzie się mecz bokserski Polska-Rosja w ramach Światowej Konfrontacji Boks Olimpijskiego. Ceny biletów to 30, 50 i 70zł.

Zamówienia można składać telefonicznie dzwoniąc na numer **607 429 680** lub za pośrednictwem e-mail: kasia@itoled.pl.

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ *Solidarność*

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl

☎ 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54; **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Łukasz Karczmarzyk (redaktor naczelny), Beata Gajdziszewska, Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak; **REKLAMA:** Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-04, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 4.12.2019 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

☺ **Humor:**

Trzech studentów z Danii: Lars, Larsen i Larsoden pojechało na Erasmusa do Czech. Czechom jednak Duńczycy bardzo się mylili i nigdy nie wiedzieli, który jest który. Czesi więc postanowili czytać ich nazwiska od końca.

★★★

Spotkanie z prof. Miodkiem, z sali pada pytanie:

- Panie profesorze, czy forma „porachuje” jest poprawna?
- W zasadzie tak, ale o ileż zgrabniej zabrzmiałoby: „Już czas panowie”.

★★★

Millennials w aptece:

- Poproszę o maść na blizny.
- A co się stało?
- Gumka od majtek mi się odcisnęła.

★★★

Żona do męża:

- Byłam dzisiaj u lekarza i powiedział, że mam piersi jak 20-letnia dziewczyna.
- A o 50-letniej d... nic nie mówił?
- Nie. O ciebie nie pytał.

★★★

- Synu, muszę ci coś powiedzieć. Zostałeś adoptowany.

- Wiedziałem, że nie jesteście moimi prawdziwymi rodzicami!
- Jesteśmy twoimi prawdziwymi rodzicami, kretynie. Rodzice adopcyjni przyjadą po ciebie za 10 minut.

★★★

- Zenobio, chcę się rozwieść.
- O nie, Cyprianie! Nie ma mowy... wdowę brałeś, wdowę zostawisz!

Więści powiatowe i ponadpowiatowe:

Ekooszołomienie pcha się zewsząd drzwiami i oknami. Ostatnio dotarło do Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Chrobrzu w Świętokrzyskiem. Jak wyczytaliśmy w prasie lokalnej i ogólnopolskiej, dyrekcja zasadziła przed szkołą palmę, tłumacząc, że to taki „happening proekologiczny”, mający „zwrócić uwagę na problem zmian klimatycznych”. Tyle że, aby ową palmę posadzić, wcześniej przeprowadzono wycinkę drzew, które rosły w tym miejscu. Polecamy głęboką refleksję nad tym, co jest większym zagrożeniem dla rodzimej flory – stan klimatu, czy stan umysłu.

Nawiasem mówiąc, owa akcja uświadamiająca, czyli, nie bójmy się tego słowa, palma kosztowała przeszło 2 tysiąki, nie licząc życia wyciętych drzew. Choć jak celnie zauważył jeden z internautów, palma w Chrobrzu jest pochodząca z Chin odmianą znosząca mrozy sięgające kilkudziesięciu stopni poniżej zera, to jednak już pierwszej zimy może nie przetrwać. Palma, szczególnie chińska, może tego nie wiedzieć, ale znaczna część rodaków zna powiedzenie o dojmującym zimnie w Kieleckiem. Dokładnie nie będziemy cytować, ale większość Czytelników to powiedzenie zna.



Pozostając nadal w rolniczych klimatach. Jak wyczytaliśmy w internetach, dolnośląska policja (tam podobno cieplej niż w Kieleckiem) zatrzymała 68-letniego woźnicę, który wydmuchwał 1,3 promila stężenia rozgrzewacza. Zatrzymany tłumaczył, że ciągnący wóz koń jest trzeźwy i doskonale zna drogę do domu, ale to nie przekonało funkcjonariuszy. Wlepili mu mandat i kazali znaleźć osobę do opieki nad kopytnym. A trzeba było powiedzieć panom policjantom, że to nie jest zwyczajne powożenie po pijanemu, lecz taki happening proekologiczny promujący większe prawa zwierząt, np. prawo samodzielnego ciągnięcia wozu bez konieczności nadzoru ze strony woźnicy, i wszystko uszłoby płazem.

Od rolnictwa niedaleko do rybołówstwa. Na stronach internetowych Faktu znaleźliśmy informację o tym, jak minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej promuje spożywanie karpia. W fotorelacji możemy zobaczyć cały proces od odłowienia rybki począwszy, na pokrojeniu i przyrządzeniu skończywszy. I nic w tym śmiesznego, więcej smacznego, poza tytułem owej relacji. Brzmiał on: „Minister kroi karpia w garniturze”. Problem w tym, że obejrzeliliśmy wnikliwie rybę i najpierw była skąpo ubrana łuski, potem w panierkę, ale na żadnej fotografii nie dostrzegliśmy garnituru. Może to i dobrze. Cholera wie, jak surowa kara grozi za spożycie karpia w garniturze. Raczej surowa, a tego byśmy nie przełknęli. O protestach ekologów nie wspominając.

Podróżny&Gospodki

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

DRABAS

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800

PKM
SOSNOWIEC

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ - Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy - Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218